**Gdy Wisła spotyka Atlantyk: o podobieństwach dwóch narodów**

Polska i Irlandia: co może łączyć te dwa kraje? Choć położone są na dwóch krańcach Europy, zaskakująco wiele. Na pierwszy rzut oka oba narody różnią się językiem, klimatem i mentalnością. Jednak kiedy Polak i Irlandczyk usiądą razem przy stole, czy to nad polskim rosołem, czy irlandzką zupą „seafood chowder”, szybko okazuje się, że wiele ich łączy. Polakom łatwo poczuć się w Irlandii „jak w domu”. Łączą nas kulinarne smaki i zamiłowanie do ziemniaków. Grube frytki, ziemniaki w mundurkach, pieczone ziemniaki, puree, każda wersja ziemniaka jest wspaniała. Oba kraje uwielbiają też zupy i sosy. A na deser oczywiście szarlotka! Choć w Irlandii nazywana ,,apple pie”, smakuje tak samo.

Dlaczego jesteśmy tak podobni? Łączy nas historia. Zarówno Polska, jak i Irlandia doświadczyły walki o niepodległość, dominacji obcych mocarstw oraz masowej emigracji. Irlandczycy emigrowali w XIX wieku do Ameryki, wyruszając za ocean, uciekając przed biedą, głodem i brakiem pracy. Polacy, doświadczając zaborów i opresji innych mocarstw również emigrowali w poszukiwaniu lepszego życia i wolności. Ta wspólna pamięć o tułaczce sprawia, że oba narody dobrze rozumieją doświadczenie bycia emigrantem, dlatego irlandzki naród tak szybko oraz naturalnie przyjął Polaków w swoim kraju.

Zarówno w Polsce jak i w Irlandii panują silne więzi rodzinne. Irlandczycy lubią spędzać czas na rozmowach z każdą z napotkanych osób. Ta cecha pozwoliła Polakom poczuć się zaakceptowanym, dała również możliwość zadawania pytań i znajdowania rozwiązań w ich nowym miejscu życia. Równie mocno Polaków i Irlandczyków łączy też przywiązanie do tradycji. Zarówno polskie, jak i irlandzkie domy tętnią życiem podczas świąt, wesel czy zwykłych weekendowych spotkań. Polacy obchodzą Wigilię, Irlandczycy uwielbiają Dzień Świętego Patryka. W obu krajach muzyka ludowa, taniec i lokalne obyczaje są elementem dumy narodowej.

Polacy i Irlandczycy uwielbiają muzykę, śpiew i taniec. Znani jesteśmy ze swojej gościnności. I tak samo jest w Irlandii. Polskie „rozgość się” i irlandzkie „you’re very welcome” brzmią inaczej, ale znaczą to samo: czuj się jak u siebie w domu.

Patrząc na te podobieństwa, łatwo zrozumieć, dlaczego Polacy tak licznie i tak prędko odnaleźli swoje miejsce na Szmaragdowej Wyspie. Polacy są przyzwyczajeni do solidnej, uczciwej pracy i jest to w Irlandii cenione. Wielu z Polaków wracających do Polski nadal jest zatrudnionych w Irlandii ponieważ sprawdzili się jako fachowcy. My natomiast uwielbiamy irlandzkie poczucie luzu i „nie martwienia się na zapas”.

Kiedy Wisła spotyka Atlantyk, okazuje się, że między ich brzegami płynie ta sama potrzeba przyjaźni, uśmiechu i zadowolenia z codziennego życia.

**Nicole Currie**